

## PIERA SONNINO – HISTORIA OCALENIA

W artykule przybliżyę losy Piery Sonnino, włoskiej żydówki z Genui, na tle historii włoskich Żydów w okresie II wojny światowej. Włosi zaufali charyzmatycznemu Benito Mussoliniemu w latach 20. XX w. Na początku rządów zapewnił im poczucie bezpieczeństwa, dając pracę, emerytury, wspierając szkolnictwo i rozwijając gospodarkę. Dlatego nie powinno dziwić, że w 1940 r. naród przyjął bez sprzeciwu wiadomość o przystąpieniu Włoch do wojny u boku potężnej Trzeciej Rzeszy.

W 1938 r. we Włoszech wprowadzono tzw. *Le leggi per la difesa della razza*, czyli prawa dotyczące obrony rasy. Enzo Collotti, włoski historyk, zauważa: *Faszystowskie Włochy chciały pokazać, że nie pozostają w tyle, a wymyślenie osoby Żyda jako wroga stworzyło okazję do wskazania palcem na nieprzyjaciela we wnętrznego i stanowiło cel dla najbardziej ekstremistycznych odłamów faszyzmu, nowo powstałego imperium, które nie rozwiązało żadnego z problemów trapiących włoskie społeczeństwo, prowokując do tego widmo związków mieszanych. Kampania przeciwko Żydom posłużyła również reżimowi do wydostania się ze ślepej uliczki, w którą Włochy wpadły w związku z działaniami w Afryce, gdzie sukces militarny był w dużej mierze równoważony przez izolację międzynarodową, a jedyną drogą ucieczki były nazistowskie Niemcy<sup>1</sup>.*

Czy włoscy Żydzi mogli czuć się bezpiecznie w faszystowskich Włoszech, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności? Pisze o tym m.in. Raul Hilberg: *relacje między Żydami a Włochami rozwinęły się w stopniu, który utrudniał prześladowania Żydów bowiem szybko i głęboko przeniknęli do życia Włoch<sup>2</sup>*. I tak np. Liana Millu<sup>3</sup>, która przed wojną była nauczycielką, a wprowadzenie ustaw rasowych spowodowało, że musiała odejść ze szkoły, nie do końca rozumiała, co oznacza stwierdzenie „być Żydówką”. Ona zawsze czuła się tylko Włoszką. Podobne myślała Liliana Segre<sup>4</sup>,

<sup>1</sup> Jeśli nie podano inaczej, wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki. E. Collotti, *Il fascismo e gli ebrei. Le leggi razziali in Italia*, Corriere della sera, Milano 2018, s. 59.

<sup>2</sup> R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, tom II, przeł. J. Giebułkowski, Warszawa 2014, s. 821.

<sup>3</sup> Liana Anna Millu, po wprowadzeniu ustaw rasowych, jako Żydówka musiała odejść z pracy w szkole. Przeniósł się najpierw do Florencji, a później do Genui. W 1943 r. przyłączyła się do partyzantów z grupy „Otto”. W marcu 1944 r. została zdekonspirowana i aresztowana. Trafiała do KL Auschwitz, a potem do KL Ravensbrück i Malchow. Po wojnie wróciła do Włoch. Napisała 5 książek o swoich obozowych losach.

<sup>4</sup> Liliana Segre – włoska działaczka społeczna i przedsiębiorczyni, ocalała z Holokaustu. W styczniu 1944 r. przywieziono ją do KL Auschwitz, gdzie zamordowano jej ojca. Uczestniczyła w marszu

która jako 14-latka została przywieziona do KL Auschwitz. Tak postrzegało siebie wielu włoskich Żydów: siostry Bucci<sup>5</sup>, Primo Levi. Nie rozumieli, dlaczego ustawy rasowe ich dotyczą. Dlaczego mają porzucić pracę w wojsku, służbie cywilnej, partii, a później: szpitalach, sądach czy szkołach? Włosi Żydzi, inaczej niż Niemcy czy wschodnioeuropejscy, do pewnego momentu nie odczuwali zbyt mocno regulacji rasowych, ponieważ patrzono na nie przez palce. Efektem było m.in. to, jak zauważa Hilberg, że tylko 27% włoskich Żydów do 1941 r. opuściło kraj<sup>6</sup>.

Sytuacja zmieniła się w styczniu 1943 r. Niemcy zaczęli wówczas okazywać zaniepokojenie w związku z „dobrą” sytuacją włoskich Żydów. Trzecia Rzesza oczekiwała od Włochów większej stanowczości. Galeazzo Ciano, minister spraw zagranicznych, otrzymał oficjalny list od ambasadora Hansa Georga von Mackensena, w którym przypomniano mu, że *włosi Żydzi są przecież Żydami*.

25 lipca 1943 r. Benito Mussolini został odsunięty od władzy, a Niemcy rozpoczęli okupację Włoch. *We wrześniu 1943 r.* – pisze Hilberg – *i następnych miesiącach do Włoch przybył tłum biurokratów niemieckich, aby pokierować sprawami kraju. Spośród wielu niemieckich agend istniejących wówczas na Półwyspie Apenińskim wybraliśmy trzy, które wydawały się odgrywać kluczową rolę w próbie dokonania zagłady Żydów włoskich*<sup>7</sup>.

Rząd nowo mianowanego premiera Pietra Badoglio, po podpisaniu aktu bezwarunkowej kapitulacji Włoch, wypowiedział wojnę Trzeciej Rzeszy 13 października 1943 r.

W tej sytuacji Trzecia Rzesza zintensyfikowała działania na Półwyspie Apenińskim. Wysłano tam m.in. Karla Wolffa<sup>8</sup> i Ottona von Wächtera<sup>9</sup>. Do Tyrolu został skierowany Franz Hofer, a do Triestu Odilo Globocnik. Pod koniec listopada 1943 r. włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło policji i karabinierom pod dowództwem Tullia Tamburinianiego, aby ci dokonywali obław na Żydów, których później deportowano do obozów zagłady.

---

śmierci do KL Ravensbrück i doczekała wyzwolenia. Spośród 776 włoskich dzieci poniżej 14. roku życia, wywiezionych do Auschwitz, przeżyło 25 osób.

<sup>5</sup> Tatiana Bucci i Andra Bucci – siostry, byłe więźniarki KL Auschwitz, błędnie uznane za bliźniaczki, na których doktor Mengele przeprowadzał pseudobadania.

<sup>6</sup> R. Hilberg, *Zagłada...*, s. 827.

<sup>7</sup> Tamże, s. 830.

<sup>8</sup> Karl Friedrich Otto Wolff – SS-Obergruppenführer i generał Waffen-SS, zbrodniarz wojenny, organizator deportacji Żydów do obozu zagłady w Treblince. Najwyższy Dowódca SS i Policji we Włoszech. Był także przedstawicielem Trzeciej Rzeszy przy marionetkowym rządzie Benita Mussoliniego.

<sup>9</sup> Otto von Wächter – SS-Gruppenführer, gubernator dystryktu krakowskiego i Dystryktu Galicja Generalnego Gubernatorstwa. W 1945 r. zbiegł do Włoch. Pod nazwiskiem Otto Reinhardt ukrywał się w Rzymie, w katolickim kolegium, gdzie zmarł.

26 września 1943 r. Herbert Kappler, szef gestapo w Rzymie, nakazał, aby włoscy Żydzi przekazali mu 50 kg złota. Zbiórka rozpoczęła się niemal od razu. W obawie, iż nie uda się zebrać tak dużej ilości kosztowności (w tym czasie wielu Żydów już się ukrywało), poproszono Watykan o pożyczanie 15 kg złota. Papież wyraził zgodę. To wsparcie okazało się jednak niepotrzebne, gdyż Włosi zebrali w dobrowolnych zbiórkach aż 80 kg złota. Niemcy na tym nie poprzestali.

29 września skonfiskowano z biura rzymskiego zarządu Unii Gmin Żydowskich „Giunta”<sup>10</sup> spis wpłat na poczet gminy, co dawało im pełen wykaz włoskich obywateli – Żydów<sup>11</sup>. Niemcy postanowili przenieść 8 tys. rzymskich Żydów na północ kraju, *gdzie mieli zostać zlikwidowani*<sup>12</sup>. W obawie przed reakcją Watykanu odstąpiono od tego pomysłu. Instrukcja z Berlina nakazywała, aby Żydzi ci zostali wysłani jako zakładnicy do KL Mauthausen, na co natychmiast zareagował biskup Alois Hudal<sup>13</sup>, wysyłając apel do generała Reiner Stahela<sup>14</sup>. Nic to nie dało. Jak pisze Hilberg: *Akcji nie można było już zatrzymać. Rozpoczęła się w nocy z 15 na 16 października i zakończyła się przed upływem doby. Do jej przeprowadzenia generał Stahel oddał SS-Obersturmbannführerowi Kapplerowi 5. Kompanię 15. Pułku Policji, 3. Kompanię 20. Pułku Policji oraz 11. Kompanię 12. Pułku Piechoty. Jako że 5. Kompania pełniła funkcje wartownicze, podlegając generałowi Stahelowi, oddelegował on oddział 2. Pułku Spadochronowego, aby zastąpili ją w jej regularnych obowiązkach. Podczas akcji nie było żadnych „incydentów”. Ogółem w oblawie (nazzia) ujęto 1259 osób. Po zwolnieniu części pół-Żydów i Żydów z małżeństw mieszanych 18 października 1943 r. 1007 osób deportowano do obozu zagłady Auschwitz*<sup>15</sup>.

Od tego momentu włoscy Żydzi zaczęli intensywnie szukać schronienia, co nie było łatwe. Na wynajęcie mieszkania trzeba było mieć pieniądze, a oszczędności

<sup>10</sup> R. Hilberg, *Zagłada...*, s. 832.

<sup>11</sup> Podaję za P. Podemskim, *Prawna i faktyczna sytuacja włoskich Żydów w dobie prześladowań faszystowskich 1938–1943*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2013, 35. nr 3, s. 7–30, <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/117265/edition/108253?language=en> [dostęp: 10.09.2022].

<sup>12</sup> R. Hilberg, *Zagłada...*, s. 834.

<sup>13</sup> Biskup Alois Hudal najbardziej znany był z tego, że bronił do końca syntezy między katolicyzmem a narodowym socjalizmem oraz ułatwił ucieczkę kilku nazistowskich zbrodniarzy do Ameryki Południowej.

<sup>14</sup> Generalleutnant Rainer Stahel w 1943 r. dowodził 2 Brygadą Obrony Przeciwlotniczej, utrzymującą obronę drogi do Mesyny. Po zdobyciu przez aliantów południowych Włoch został przeniesiony do Rzymu, gdzie objął dowództwo garnizonu. W lipcu 1944 r. skierowano go do Wilna w czasie operacji „Ostra Brama”; dowodził garnizonem Warszawy na początku powstania warszawskiego, a od 22 sierpnia 1944 r. niemieckim garnizonem Bukaresztu. Aresztowany w Rumunii przez NKWD, resztę życia spędził w sowieckich łagrach.

<sup>15</sup> R. Hilberg, *Zagłada...*, s. 835.

szybko się kończyły. Żydzi stawali się *łatwym celem ruchomego Einsatzkommando Dannecker oraz kolaborantów włoskich, w tym nowo sformowanych, autonomicznych legionów faszystowskich*<sup>16</sup>. Pod koniec listopada 1943 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało instrukcję, w której nakazano policji i karabinierom konfiskatę majątku żydowskiego i przekazanie go włoskim ofiarom bombardowań. Żydowscy właściciele mieli być deportowani do obozów zagłady.

14 listopada 1943 r. z Florencji i Bolonii wyruszyły pierwsze pociągi w kierunku Auschwitz. 6 grudnia dwa kolejne z Mediolanu i Werony<sup>17</sup>. Niemcy naciskali również na rząd Mussoliniego, aby ten utworzył *obozy koncentracyjne w północnych Włoszech*<sup>18</sup>.

Francesca Tacchi w książce „Fascismo” opisuje, jak funkcjonowały obozy koncentracyjne i zagłady na terenie Włoch. *Pierwszy obóz koncentracyjny został oficjalnie otwarty w Fossoli, niedaleko Carpi, 5 grudnia 1943 r., w byłym obozie jenieckim. Było to miejsce tranzytowe, gdzie przeprowadzano selekcję do deportacji do Niemiec, administrowane przez prefekturę Modenese. W sierpniu 1944 r., w związku ze zbliżaniem się do aliantów, obóz został zlikwidowany, a Żydzi zostali przeniesieni do Gries, koło Bolzano. Już w 1940 roku na terenie kraju istniało około pięćdziesięciu obozów koncentracyjnych, w których na potrzeby wojny internowano Żydów, głównie obcokrajowców. Obozy znajdowały się głównie w Abruzji i Molise, Kampanii, Basilicacie, dwa w Toskanii, inne na wyspach Ponza i Ventotene. Największą z nich była huta w Tarsia (Kalabria), w której przebywało około 2 tys. Żydów. Obozy, w których rejestrowano Żydów, stały się w następstwie 8 września „dogodnymi” miejscami identyfikacji, gromadzenia i tranzytu Żydów do obozów zagłady; istniejący aparat prześladowczy ułatwiał przyjęcie „ostatecznego rozwiązania”. Jedyne obóz zagłady na terytorium Włoch powstał w Risiera di San Sabba, fabryce ryżu na obrzeżach Triestu*<sup>19</sup>. Obozy te posłużyły do skupiania w jednym miejscu Żydów, aby wysłać ich do Auschwitz. Na pociągach niekiedy umieszczano tabliczkę z tą nazwą. Liliana Segre, była więźniarka KL Auschwitz, wspomina: *Po raz pierwszy zobaczyliśmy napisane kredą na wagonie: „Auschwitz bei Katowice”. Zrozumieliśmy, że to jest nasz cel podróży. Dla większości z nas byliśmy w przededniu śmierci. Nie było już nic do powiedzenia. Trzymaliśmy się naszych bliskich i przekazywaliśmy sobie miłość jako ostatnie pożegnanie*<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> R. Hilberg, *Zagłada...*, s. 837.

<sup>17</sup> Tamże, s. 838.

<sup>18</sup> Tamże, s. 839.

<sup>19</sup> F. Tacchi, *Fascismo*, Giunti, Firenze 2008, s. 254.

<sup>20</sup> S. Baroncia, *Giorno della Memoria: mai dimenticare*, <http://www.korazym.org/54914/giorno-della-memoria-mai-dimenticare/> [dostęp: 11.09.2022].

Z Włoch deportowano do Auschwitz 7,5 tys. Żydów, przeżyło około 800 osób<sup>21</sup>.

\*\*\*

Piera Sonnino urodziła się w okolicach Neapolu w typowej żydowskiej rodzinie, która bardzo dobrze zasymilowała się ze społeczeństwem włoskim. Mama i ojciec Piery, Giorgina Milani i Ettore Sonnino, mieli jeszcze pięcioro dzieci. Byli to: Poaolo (ur. 1917), Roberto (ur. 1918), Maria Luisa (ur. 1920), Bice (ur. 1923) i Giorgio (ur. 1925). Dwaj najstarsi synowie wskutek ustaw rasowych zostali zmuszeni do przerwania wojskowych karier. Rodzina Sonnino początkowo nie odczuwała większych represji, pomimo iż wszyscy zdawali sobie sprawę z sytuacji w Europie (na przełomie lat 1934/1935 r. gościli w domu żydowskich uciekinierów z Niemiec).

We Włoszech Żydzi mogli pracować. Piera pomagała w biurze w Novi Ligure, w miejscowości oddalonej od jej rodzinnego domu około 100 km. Do rodziców przyjeżdżała tylko na soboty i niedziele. Życie rodziny Sonnino toczyło się we względnie spokojnym do 8 września 1943 r.

Wiadomość o kapitulacji rządu zaskoczyła Pierę i jej brata Paola, który zdecydował, że siostra musi wrócić z nim do domu. Od tego momentu rodzina czuła, że ich życie jest zagrożone. *Potrzebowałibyśmy dowodów osobistych z fałszywymi danymi, ale ani nasz ojciec, ani moi bracia nie wiedzieli, jak je zdobyć. Staliśmy się nagle jak zając, którego stado psów wygoniło z lasu i który został złapany na otwartej przestrzeni, bezbronny<sup>22</sup>* – pisze Piera.

Rodzina Sonnino spotkała na swojej drodze wielu ludzi, którzy bezinteresownie pomagali im się ukrywać. Ogromnym wsparciem był dla nich pracodawca młodszej siostry Piery, adwokat Giorgio Sciarretta. Mężczyzna pomógł im finansowo. Z kolei znajoma mamy Piery, Maria Luiza Bancalari, znalazła mieszkanie w Genui, gdzie wszyscy przebywali przez kilka miesięcy<sup>23</sup>.

Jednak nie wszystko układało się dobrze. Włosi, wobec nazistowskiego terroru, bali się o życie. Dlatego woleli, aby Żydzi nie mieszkali w pobliżu. Piera pisze, co się działo, gdy rodzina Sonnino wyprowadzała się do kolejnego mieszkania: *Wokół nas zgromadziło się sporo ciekawskich i „życzliwych” osób, które chciały zobaczyć, jak odchodzi „żydowska rodzina”. Patrzyli na nas z żalem w oczach. Nigdy nie zapomnę tego widoku<sup>24</sup>.*

<sup>21</sup> Podaję za: <https://www.auschwitz.org/media/podstawowe-informacje-o-auschwitz/> [dostęp: 11.09.2022].

<sup>22</sup> P. Sonnino, *Questo è ststo, il Saggiatore*, Milano 2014, s. 34.

<sup>23</sup> Tamże, s. 44.

<sup>24</sup> Tamże, s. 38.

Z czasem sytuacja stawała się coraz trudniejsza i rodzinna Sonnino zmuszona była do ciągłego zmieniania mieszkań, co nie było to proste.

Pewnego razu rodzinę Sonnino wezwano, aby uregulowała formalności związane z meldunkiem. Piera pamięta, że na posterunku komendant policji okazał się bardzo uprzejmy, ale i stanowczy: *Zapraszając państwa tutaj [...] narażam siebie i moich ludzi na ryzyko, które możecie bardzo dobrze ocenić. Od dawna mamy świadomość, że jesteście Żydami. Niestety, nie tylko my o tym wiemy. Ludzie gadają. Gdyby ktoś donosił to Niemcom, my też bylibyśmy wplątani w to, że nie zgłosiliśmy was w odpowiednim momencie. Pewne jest to, że to nie my przekazemy was w ręce szkopów. Konieczne jest jednak, abyście w swoim i naszym interesie natychmiast opuścili tę miejscowość, Pietranerę. Jedyne, co mogę dla was zrobić, to poradzić wam, żebyście wyjechali*<sup>25</sup>.

Rodzina zmieniała więc kryjówki. Raz zatrzymali się w hotelu, innym razem udawało im się wynająć niewielkie mieszkanie. Z czasem ich oszczędności i pieniądze od Giorgio Sciarretta się skończyły. Poza tym Piera została okradziona, ale złapała złodzieja i doprowadziła go na komisariat. Historię kradzieży opisała lokalna gazeta. Nikt jednak nie zwrócił uwagi na żydowskie pochodzenie Piery: *Piętnaście linijek w jednej kolumnie z moimi pełnymi danymi osobowymi. Przez długi czas obawiałam się, że ta wiadomość naprowadziła Niemców na nasz trop*<sup>26</sup>.

Tragedia rodziny rozpoczęła się 12 października 1944 r. Aresztowano wówczas Ettore. Czterej policjanci wyciągnęli go z domu. Po wojnie Piera ustaliła, że za aresztowanie odpowiedzialny był komendant policji, Brenno Grandi. W procesie, który odbył się w 1947 r., został on jednak uniewinniony, ponieważ udowodnił, iż nie pobierał pieniędzy za swoją działalność. Piera pisała: *ci czterej policjanci, którzy wykonywali jego rozkazy [Grandiego – A. S. Z.], gdziekolwiek dziś są, od chwili, gdy wyciągnęli nas z naszego domu, w tym momencie, rozpoczęli naszą drogę ku śmierci. Myślę, że oni, dziś, mają w pamięci to wydarzenie i wiedzieli, że wysyłają nas na zagładę*<sup>27</sup>.

Na komisariacie policji jeden z braci Sonnino spotkał szkolnego kolegę, który okazał się kolaborantem. Przywitał on Roberta słowami: *Dzień dobry! Dzisiejszego ranka mamy wspaniałą zdobycz. Cała żydowska rodzina w komplecie.*

We wspomnieniach Piera zapisała: *Skrupulatnie zapisywali nasze nazwiska i kazali nam podpisać jakiś dokument. Następnie kilku strażników zaprowadziło nas do piwnicy i otworzyło drzwi do celi. Mama weszła pierwsza i krzyknęła: „Hektor!”*<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> P. Sonnino, *Questo...*, s. 41.

<sup>26</sup> Tamże, s. 47.

<sup>27</sup> Tamże, s. 55.

<sup>28</sup> Tamże, s. 56.

Była przekonana, że to niejaka pani Grossi, mieszkająca w tym samym budynku przy Via Montallegro, zgłosiła funkcjonariuszom obecność rodziny<sup>29</sup>. Po latach okazało się, że wnuki pani Grossi uczęszczają do tej samej szkoły, co córka Piera.

Rodzinę Sonnino wolności pozbawił pułkownik policji, Brenno Grandi. Jego nazwisko znane było dobrze genueńskim Żydom<sup>30</sup>. Za wydanie Żyda można było otrzymać aż 5 tys. lirów, co pozwalało wówczas na utrzymanie rodziny przez około 6 miesięcy.

Po krótkim pobycie w obozie w Bolzano rodzina Sonino była transportowana do Auschwitz. W drodze poznali Elenę Recanati Foę, która podobnie jak Piera znalazła się w nielicznej grupie ocalałych. Do Auschwitz dotarli 28 października 1944 r., gdzie ich rozdzielono.

Piera została z siostrami: Marią Luizą i Bice<sup>31</sup>. Po kilku dniach dowiedziały się od więźniarki, dr Bianki Marii Morpurgo, że ich rodzice najprawdopodobniej zostali już zagazowani. Po kilku dniach Pierę i jej siostry przewieziono do obozu w Bergen-Belsen.

Pomimo fizycznego wyczerpania natychmiast zostały zmuszone do wykonywania bardzo ciężkiej pracy, okryte kilkoma szmatami i w prowizorycznym obuwiu. Pomagały sobie, jak mogły. W styczniu 1945 r. strażnik wywołał z listy kilka nazwisk, wśród nich Marię Luizę. Siostry myślały, że została ona skierowana do lżejszej pracy. Tak się nie stało. Nigdy już więcej nie zobaczyły siostry.

Wkrótce zmarła Bice. Jej ciało pozostawało przez kilka dni przed barakiem zasypane śniegiem.

Piera została sama. Skrajnie wyczerpana codziennie walczyła o przetrwanie. Przeżyła. W kwietniu 1945 r. została ewakuowana z innymi wyzwolonymi więźniami. Przewieziono ją do szpitala w Hamburgu. Następnie kilka miesięcy spędziła w szpitalu polowym. 21 września pociągiem dotarła do Merano.

We wrześniu 1950 r. pojechała znowu do Genui. Powrót do domu, który został całkowicie splądrowany, nie był szczęśliwy. Ministerstwo Pomocy Po wojennej poinformowała ją, że najbliższa rodzina zginęła. Ocalała tylko ciotka i kuzynka. Dzięki nim Piera powoli odbudowała swoje życie. Wyszła za mąż za Antonia Gaetano Parodiego, dziennikarza „L’Unità” i urodziła dwie córki, które otrzymały imiona jej zamordowanych siostr: Bice i Maria Luisa.

W 1960 r. spisała świadectwo o piekle, jakie przeżyła w niemieckich obozach. Świadectwo, które przez 42 lata pozostawało zamknięte w szufladzie.

<sup>29</sup> P. Sonnino, *Questo...*, s. 57.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> W Auschwitz Piera otrzymała numer obozowy A-26699, Maria Luiza – A-26698, a Bice – A-26700.

Piera Sonnino zmarła w Reggio Emilia 11 maja 1999 r. W maju 2002 r. jej córka Maria Luisa przesłała rękopis do redakcji tygodnika „Diario”. Redakcja stworzyła rubrykę „La memoria lunga” (Długa pamięć), gdzie publikowano świadectwa ocalałych.



Okładka książki wydanej w 2004 r. Na zdjęciu Piera i jej rodzeństwo. Piera siedzi, jako jedyna, w czarnej sukience. Po latach jej córki wspominały, że ich mama przez całe swoje życie uważała, że był to znak, iż tylko ona ocaleje i będzie w czerni opłakiwała rodzinę

Wspomnienia Piery Sonnino zostały opublikowane w czasopiśmie, a później wydano książkę: „Questo è stato. Questo è stato. Una famiglia italiana nei lager” („To było. Włoska rodzina w lagrach”). Książka znalazła się również na półkach księgarń we Francji, USA i Holandii. W 2018 r. w dzielnicy San Fruttuoso w Genui umieszczono tablicę ku pamięci rodziny Sonnino i Piery.

Reasumując, można zauważyć, po 1943 r. zainteresowanie Włochów żydowskimi sąsiadami wzrosło, gdyż zaczęli widzieć szansę na szybkie wzbogacenie się na żydowskiej krzywdzie. Stąd niektórzy kolaborowali z Niemcami<sup>32</sup>. Przypadek rodzinny Sonnino ukrywającej się przez wiele miesięcy w Genui pokazuje, jak funkcjonowali wtedy włoscy Żydzi.

<sup>32</sup> Włosi mają też osoby, z postawy których mogą być dumni, np. Giorgio Perlasca ocalił 5016 osób. Udawał hiszpańskiego konsula i na Węgrzech tworzył tzw. bezpieczne domy: *Udzielaliśmy schronienia wszystkim ludziom, bez zbadania zbędnych pytań [...]. Osoby, bogate czy biedne, nie miało to dla nas znaczenia, ponieważ wszystkich połączyło wspólne nieszczęście.* Zob. G. Perlasca, *L'Impostore*, Bolonia 2017, s. 16.